

**Brzmienie ciszy**  
**(Sound of silence)**

Witaj mroku druhu mój  
Porozmawiać chciałbym znów  
Niespokojne sny przynosisz mi  
A ich ziarno wciąż w pamięci tkwi  
Bo co noc dziwna wizja zjawia się  
Lecz jej sens  
Okrywa brzmienie ciszy

Pamiętam we śnie szedłem gdzieś  
Wąskimi zaułkami w deszcz  
Mokry bruk i blade światło lamp  
Dygotałem z zimna byłem sam  
Nagle przeciął mrok neonowej lampy błysk  
I zaraz znikł  
Lecz dotknął brzmienia ciszy

Wtedy dojrzałem ludzi tłum  
Tysiące się znalazło tu  
Rozmawiali lecz bez zbędnych słów  
i tworzyli bez słuchania mów  
wiele pieśni.. lecz niezgodne głosy ich  
Więc nie śmiał nikt  
Zakłócić brzmienie ciszy

Głupcy nie słyszycie jak  
Cisza rośnie niby rak  
Posłuchajcie dobrze moich słów  
Dajcie ręce bym wam pomóc mógł  
Lecz jak deszcz przepadły słowa me

-----

Na dnie studni ciszy

Czczą z neonów boga wciąż  
Choć stworzyli sami go  
Lecz przestrozę im wyświetlił Znak  
Żeby szukać gdzieś w zaułkach miast  
I na ścianach dworców.. tam proroctwa nocą jawią się  
A mędrców szept  
Rozbrzmiewa w dźwiękach ciszy

## Targ w Scarborough (Scarborough Fair)

Gdy do Scarborough pójdziesz na targ  
Szałwia lubczyk rozmaryn por  
Dojrzyj proszę z ruchu jej warg  
Czy wie jak bardzo kochałem ją

Niech mi utka koszulę z lnu  
Szałwia lubczyk rozmaryn por  
Lecz bez igły bez śladu szwu  
Wtedy znowu pokocham ją

Skrawek łąki niechaj mi da  
Szałwia lubczyk rozmaryn por  
Gdzieś na plaży wśród morskich fal  
Wtedy znowu pokocham ją

Niech ją sierpem księżycy skosi  
Szałwia lubczyk rozmaryn por  
Wszystko wplecie w bukiecik wrzosu  
Wtedy znowu pokocham ją

Gdy do Scarborough pójdziesz na targ  
Szałwia lubczyk rozmaryn por  
Dojrzyj proszę z ruchu jej warg  
Czy wie jak bardzo kochałem ją

*Na zboczu wzgórza gdzie trawa i wrzos  
Zwinny lot wróbla na tle białych chmur  
W pościeli w kocu dziecko tych gór  
Śpi choć z oddali brzmi trąbki głos*

*Na zboczu wzgórza w strumieniach liści  
Zroszona łzami mogiła bliskich  
Żołnierz starannie czyści karabin*

*Wojna zabarwi znów zieleni krwią  
Wojsko z rozkazem „zabijać” wysłano  
W walkę o sprawę już zapomnianą*

**W kwietniu jak w śnie..**

**(April come she will)**

W kwietniu jak w śnie zjawia się  
Gdy deszczu szum wśród lasów brzmi  
W maju co noc westchnień moc  
W ramionach mych spokojnie śni

W czerwcu za dnia przed siebie gna  
Nocami błądzi w mrocznych snach  
W lipcu już wie że uciec chce  
Lecz nie ostrzeże mnie, o nie!

W sierpniu we mgle oddala się  
Chmury w dal pędzi zimny wiatr  
We wrześniu już jesienny kurz  
Zakrywa jej ostatni ślad

Notka

*Oto próba spolszczenia trzech pięknych piosenek duetu Simon-Garfunkel, które towarzyszyły mi „od zawsze”. Chciałbym je śpiewać w ojczystej mowie, ale.. znalezione dotąd przekłady wydały mi się już to zbyt odległe od sensu oryginału (jakże pięknego!), już to trochę miejscami chropawe.*

*Zatem spróbowałem sam (z pomocą Asi i Michasi). Podczas lektury proszę pamiętać, że to ma się śpiewać! I tak zostało napisane, żeby dało się śpiewać.*

Ludwik Lehman

Głogów 25.08.2019